

PROGRAMMA
POPISOW ROCZNYCH
UCZNIÓW OBUDWÓCH LICEÓW KRAKOWSKICH
S. ANNY I S. BARBARY

w Amfiteatrze Szkół Nowodworskich w dniach 15, 16, 17, 19, 20, 21,
Lipca 1830. roku, z rana od godziny 8éy do 12éy, a po południu
od godziny 3éy do 7éy odbywać się mających.

NA KTÓRE

PRZESŁWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ
PROREKTOROWIE
OBUDWÓCH LICEÓW

ZAPRASZAJĄ.



W KRAKOWIE
W D R U K A R N I A K A D E M I C K I E Y.

R. 1830.

THE AMERICAN

LIBRARY OF THE

CONGRESS OF THE UNITED STATES

WASHINGTON

1850

1851

1852

1853

1854

1855

1856

1857

1858

1859

1860

1861

1862

1863

1864

1865

CZŁONKI ZGROMADZENIA
PROFESSOROW I NAUCZYCIELI

LICEOW KRAKÓWSKICH S. ANNY I S. BARBARY

W ROKU SZKOLNYM 1829/30.

LICEUM S. ANNY.

PROREKTOR Tomasz Wysocki, NN. WW. i Fil. Doktor, Członek
Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

1. Professor Ludwik Kosicki NN. WW. i F. D. C. T. N. K. uczył Wymowy i Poezyi Polskiej i Łacińskiej w Klassie VI. Języka Greckiego w Klassach IV. V. i VI. Historji powszechney w Kl. IV. Historji Polskiej w Kl. VI.
2. Professor Michał Łuszczkiewicz C. T. N. K. Arytmetyki w Klassach II. i III. Jeometrii w Kl. III. Zoologii w Kl. IV. Fizyki w Kl. IV. i V. Chemii, Mineralogii i Jeografii Fizycznej w Kl. VI.
3. Professor Karol Mecherzyński NN. WW. i F. D. C. T. N. K. Języka Polskiego i Łacińskiego w Kl. III. Literatury Polskiej i Łacińskiej w Kl. V.
4. Professor Paweł Florkiewicz, Matematyki w Kl. IV. V. i VI.
5. Professor Antoni Gizicki, Języków Polskiego, Łacińskiego, Francuzkiego i Niemieckiego w Kl. I. Jeografii w Kl. I. i III. Historji powszechney w Kl. III.
6. Professor Józef Pysz Mag. Fil. Języków Polskiego i Łacińskiego w Klassie II. i IV.

7. Nauczyciel X. Jan Mastelski Kanonik Kolegiaty Kieleckiej, S. T. D. C. T. N. K. Senior Bursy Jeruzalem: Nauki Religii i Obyczajowey we wszystkich Klassach.
8. Nauczyciel Piotr Wyszkowski: Kaligrafii w Kl. I. i II. Arytmetyki w Kl. I. Jeografii w Kl. II.
9. Nauczyciel Gabryel Lauvernay: Języka Francuzkiego w Kl. II. III. IV. V. i VI.
10. Nauczyciel Zastępca X. Jan Malisch: Języka Niemieckiego w Kl. II. III. IV. V. i VI.
11. Nauczyciel Zastępca Jan Głowacki, a w czasie iego oddalenia się Jan Nep. Bizański, Nauczyciel rysunków Anatomii i Perspektywy do malarstwa i rzeźbiarstwa stosowanych, w Uniwersytecie Jagielskim: Rysunków we wszystkich Klassach.
12. Kazimierz Ramza, z upoważnienia: Języka Niemieckiego w Klasie I. Ortografii w Kl. III. Historyi powszechney w Kl. V.

LICEUM S. BARBARY.

PROREKTOR X. Józef Karpiński, Kanonik Kolegiaty Kieleckiej, XX. Kanoników Grobu Chrystusowego w Kollegium S. Barbary Rektor.

1. Professor Mikołaj Tyrchowski C. T. N. K. uczył: Matematyki w Klassach IV. V. i VI.
2. Professor Kaletan Kowalski C. T. N. K. Jeografii w Kl. II. Języka Polskiego i Łacińskiego w Kl. III. Języka Greckiego w Kl. IV. V. i VI.
3. Professor Walenty Kulawski NN. WW. i F. D. C. T. N. K.

Wymowy i Poezyi Polskiej i Łacińskiej w Kl. V. i VI. Historji Polskiej w Klassie VI.

4. Professor Stanisław Pogonowski: Arytmetyki i Jeografii w Kl. III. Umiejętności fizycznych w Kl. IV. V. i VI.

5. Professor Jan Nep. Nowiński: Języka Polskiego i Łacińskiego w Kl. II. i IV.

6. Professor Raymund Woyciechowski: Języka Polskiego, Łacińskiego, Niemieckiego, tudzież Jeografii w Kl. I. Historji powszechney w Kl. II. i III.

7. Nauczyciel Piotr Fiałkowski: Języka Niemieckiego w Kl. II. III. IV. V. i VI.

8. Nauczyciel X. Antoni Wolniewicz M. T. K. G. Ch. Kapellan Licealny: Nauki Religii i Moralności we wszystkich Klassach, Arytmetyki w Kl. I.

9. Nauczyciel Józef Sonntag: Rysunków we wszystkich Klassach.

10. Nauczyciel Zastępca Piotr Marcoin: Języka Francuzkiego w Kl. II. III. IV. V. i VI.

11. Nauczyciel Zastępca Walenty Knapczyński Mag. Fil. Języka Francuzkiego w Kl. I. Arytmetyki w Kl. II. Historji powszechney w Kl. IV. i V.

12. Maciej Pagaczewski, z upoważnienia: Kaligrafii w Kl. I. i II. —

Alexander Serna Sołłowiewicz, Nauczyciel Języka i Literatury Rosyjskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, uczył oddzielnie w Kl. IV. V. i VI., tak w Liceum S. Anny iako też w Liceum S. Barbary, Języka Rosyjskiego. —

ROZKŁAD

GODZIN PRZEZNACZONYCH NA POPIS RO CZNY

UCZNIÓW OBU DWÓCH LICEÓW.

Po odbytém Nabożeństwie, Spowiedzi i Kommunii S., rozpoczyna się Popisy roczne Uczniów obu Liceów Krakowskich w Amfiteatrze Nowodworskim d. 15. Lipca 1830. r. i codziennie, poprzedzone Mszą S. o godzinie 7 $1\frac{1}{2}$. odbywać się będą, zrana od godziny 8. do 12. Liceum S. Anny, a po południu od 3. do 7. Liceum S. Barbary, naprzód od Klasy VI. ze względu na *examen maturitatis*, a daley od Klasy I. do V. zwyczajnym porządkiem.

Dnia 15. Lipca we Czwartek Klasa VI.

LICEUM S. ANNY.

LICEUM S. BARBARY.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 8 $1\frac{1}{4}$	—	od 3	do 3 $1\frac{1}{4}$.
Literatura Pols: i Łacińska	— 8 $1\frac{1}{4}$	— 9	— —	— 3 $1\frac{1}{4}$	— 4.
Matematyka - - -	— 9	— 9 $1\frac{1}{2}$	— —	— 4	— 4 $1\frac{1}{2}$.
Język Francuzki - -	— 9 $1\frac{1}{2}$	— 10	— —	— 4 $1\frac{1}{2}$	— 5.
Umiejętności Fizyczne	— 10	— 10 $1\frac{1}{2}$	— —	— 5	— 5 $1\frac{1}{2}$.
Język Niemiecki - -	— 10 $1\frac{1}{2}$	— 11	— —	— 5 $1\frac{1}{2}$	— 6.
Historya Polska - -	— 11	— 11 $1\frac{1}{2}$	— —	— 6	— 6 $1\frac{1}{2}$.
Język Grecki - - -	— 11 $1\frac{1}{2}$	— 12	— —	— 6 $1\frac{1}{2}$	— 7.
Rysunki.					

Dnia 16. Lipca w Piątek Klasa I.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 8 $1\frac{1}{2}$	—	od 3	do 3 $1\frac{1}{2}$.
Język Polski i Łaciński	— 3 $1\frac{1}{2}$	— 9 $1\frac{1}{2}$	— —	— 3 $1\frac{1}{2}$	— 4 $1\frac{1}{2}$.
Arytmetyka - -	— 9 $1\frac{1}{2}$	— 10 $1\frac{1}{4}$	— —	— 3 $1\frac{1}{2}$	— 5 $1\frac{1}{4}$.
Język Francuzki - -	— 10 $1\frac{1}{4}$	— 10 $3\frac{1}{4}$	— —	— 5 $1\frac{1}{4}$	— 5 $3\frac{1}{4}$.
Jeografia - -	— 10 $3\frac{1}{4}$	— 11 $1\frac{1}{4}$	— —	— 5 $3\frac{1}{4}$	— 6 $1\frac{1}{4}$.

Język Niemiecki — 11 $1\frac{1}{4}$ — 11 $3\frac{1}{4}$ — — 6 $1\frac{1}{4}$ — 6 $3\frac{1}{4}$.
 Kaligrafia i Rysunki — 11 $3\frac{1}{4}$ — 12 — — 6 $3\frac{1}{4}$ — 7.

Dnia 17. Lipca w Sobotę Klasa II.

Nauka Religii i Moralna od 8 do 8 $1\frac{1}{2}$ — od 3 do 3 $1\frac{1}{2}$.
 Język Polski i Łaciński — 8 $1\frac{1}{2}$ — 9 $1\frac{1}{2}$ — — 3 $1\frac{1}{2}$ — 4 $1\frac{1}{2}$.
 Arytmetyka — — — 9 $1\frac{1}{2}$ — 10 $1\frac{1}{4}$ — — 4 $1\frac{1}{2}$ — 5 $1\frac{1}{4}$.
 Język Francuzki — — — 10 $1\frac{1}{4}$ — 10 $3\frac{1}{4}$ — — 5 $1\frac{1}{4}$ — 5 $3\frac{1}{4}$.
 Historia powszechna — 10 $3\frac{1}{4}$ — 11 — — 5 $3\frac{1}{4}$ — 6.
 Jeografia — — — — 11 — 11 $1\frac{1}{4}$ — — 6 — 6 $1\frac{1}{4}$.
 Język Niemiecki — — 11 $1\frac{1}{4}$ — 11 $3\frac{1}{4}$ — — 6 $1\frac{1}{4}$ — 6 $3\frac{1}{4}$.
 Kaligrafia i Rysunki — 11 $3\frac{1}{4}$ — 12 — — 6 $3\frac{1}{4}$ — 7.

Dnia 19. Lipca w Poniedziałek Klasa III.

Nauka Religii i Moralna od 8 do 8 $1\frac{1}{2}$ — od 3 do 3 $1\frac{1}{2}$.
 Język Polski i Łaciński — 8 $1\frac{1}{2}$ — 9 $1\frac{1}{2}$ — — 3 $1\frac{1}{2}$ — 4 $1\frac{1}{2}$.
 Arytmetyka — — — 9 $1\frac{1}{2}$ — 10 $1\frac{1}{4}$ — — 4 $1\frac{1}{2}$ — 5 $1\frac{1}{4}$.
 Język Francuzki — — — 10 $1\frac{1}{4}$ — 10 $3\frac{1}{4}$ — — 5 $1\frac{1}{4}$ — 5 $3\frac{1}{4}$.
 Historia powszechna — 10 $3\frac{1}{4}$ — 11 — — 5 $3\frac{1}{4}$ — 6.
 Jeografia — — — — 11 — 11 $1\frac{1}{4}$ — — 6 — 6 $1\frac{1}{4}$.
 Język Niemiecki — — 11 $1\frac{1}{4}$ — 11 $3\frac{1}{4}$ — — 6 $1\frac{1}{4}$ — 6 $3\frac{1}{4}$.
 Kaligrafia i Rysunki — 11 $3\frac{1}{4}$ — 12 — — 6 $3\frac{1}{4}$ — 7.

Język Rosyjski Klass IV. V. i VI. obu Liceów od 7.

Dnia 20. Lipca we Wtorek Klasa IV.

Nauka Religii i Moralna od 8 do 8 $1\frac{1}{4}$ — od 3 do 3 $1\frac{1}{4}$.
 Język Polski i Łaciński — 8 $1\frac{1}{4}$ — 9 — — 3 $1\frac{1}{4}$ — 4.
 Matematyka — — — 9 — 9 $3\frac{1}{4}$ — — 4 — 4 $3\frac{1}{4}$.
 Język Francuzki — — — 9 $3\frac{1}{4}$ — 10 $1\frac{1}{4}$ — — 4 $3\frac{1}{4}$ — 5 $1\frac{1}{4}$.
 Historia Powszechna — 10 $1\frac{1}{4}$ — 10 $3\frac{1}{4}$ — — 5 $1\frac{1}{4}$ — 5 $3\frac{1}{4}$.
 Język Niemiecki — — 10 $3\frac{1}{4}$ — 11 $1\frac{1}{4}$ — — 5 $3\frac{1}{4}$ — 6 $1\frac{1}{4}$.

Historya Naturalna - — 11 $1\frac{1}{4}$ — 11 $3\frac{1}{4}$ — — 6 $1\frac{1}{4}$ — 6 $3\frac{1}{4}$.
Język Grecki - — 11 $3\frac{1}{4}$ — 12 — — 6 $3\frac{1}{4}$ — 7.
Rysunki.

Dnia 21. Lipca we Srodę Klasa V.

Nauka Religii i Moralna od 8 do 8 $1\frac{1}{4}$ — od 3 do 3 $1\frac{1}{4}$.
Literatura Pol i Łacińska — 8 $1\frac{1}{4}$ — 9 — — 3 $1\frac{1}{4}$ — 4.
Matematyka - - — 9 — 9 $1\frac{1}{2}$ — — 4 — 4 $1\frac{1}{2}$.
Język Francuzki - — 9 $1\frac{1}{2}$ — 10 — — 4 $1\frac{1}{2}$ — 5.
Fizyka - - - — 10 — 10 $1\frac{1}{2}$ — — 5 — 5 $1\frac{1}{2}$.
Język Niemiecki - - — 10 $1\frac{1}{2}$ — 11 — — 5 $1\frac{1}{2}$ — 6.
Historya powszecha — 11 — 11 $1\frac{1}{2}$ — — 6 — 6 $1\frac{1}{2}$.
Język Grecki - — 11 $1\frac{1}{2}$ — 12 — — 6 $1\frac{1}{2}$ — 7.
Rysunki. —

Dnia 24. Lipca w Sobotę o godzinie 8éy z rana w tymże Amfiteatrze nastąpi ogłoszenie promocyi, rozdanie nagród i pochwał celującym w naukach i obyczajności obudwóch Liceów Uczniom, którzy w mowach stósownych złożywszy hołd wdzięczności obecnym Władzom Rządowym, Professorom i Gościom, udadzą się do Kościoła Akademickiego S. Anny; gdzie na podziękowanie P. Bogu za pomyślne zakończenie całorocznych prac szkolnych, odprawi się uroczyscie ofiara Mszy S. Nakoniec po odśpiewaniu TE DEUM przez miejscowego Kapellana, udaiącym się na wakacye Uczniom religijne błogosławieństwo udzieloném zostanie.

Od dnia 24. t. m. po południu odbywać się będzie ściślejszy examen Uczniów Klasy VI. obudwóch Liceów, w celu wydania im świadectw dojrzałości (*maturitatis*). —



R Y S K R Ó T K I HISTORYI NAUK WYZWOLONYCH W POLSCE.

Regit dictis animos et pectora mulcet.

VIRG: AENEID: Lib. I. v. 153.

Dotąd w języku oyczystym nie mamy Historii Nauk Wyzwolonych, która ogarniając w sobie wzniosłość, zaręczając pożytek, mogłaby odpowiedzieć i potrzebom i powołaniu dzisiejszych czasów. Sama obszerność tego zawodu, tém jest trudniejszą, iż na rozmaitości stoi iey porządek. Tu żywy obraz różnych poruszeń ludzkiego umysłu, tu ciągła opowieść ale odmienną barwą przystroiona zajmowałaby nas powinna to poeta, to mówca, to dzieiopisarzem, to mędrce, to nareszcie całą społecznością. Pod tak dziwnemi postaciami wynaleźć objawienia duszy, postęp rozumu i wystrzały myśli, a mimo tego pochwycić stosunki i związek zachodzący w oświeceniu narodu, iest to robota, na której wykonanie długo czekać potrzeba. Zostawiając doyrzalsze zgłębianie przeszłości natchnionym prawdziwie mężom, i wyznając, iż nie mam dosyć bark silnych, któreby się nie ugięły pod brzemieniem tak rozmaitych wspomnień, wolę raczey ograniczyć mój zamiar krótkiem dotknięciem

pojedynczych uwag z Literaturą oyczystą ściśle związek mających.

Mrokiem niepewności otoczył sam czas owe dzieje, obyczaje i oświecenie narodu Polskiego, które poprzedziły Chrześcijaństwo. Od wprowadzenia tej Religii, potrzeba tłumaczenia tej ludowi co raz więcej czuć się dawała. Wtedy pierwsze usiłowania musiały się zwrócić ku uprawie rozumu powszechnego. Wypadek ten nie miał jednak dosyć dzielnego wpływu na udoskonalenie mowy. Język bowiem Łaciński w średnich wiekach był językiem Kapłanów i Nauczycieli ludu prawie po wszystkich okolicach znanego świata. Na ziemi naszej pierwszymi Apostołami byli Czesi; stąd poszło, iż oba języki z Słowiańszczyzny wyjęte do jednego dały się nachylać kroiu, i stąd widać to wielkie podobieństwo w pismach tych obu narodów z czternastego i piętnastego wieku pozostałych. Język atoli Czeski, osadzony iakby w sercu środkowej Europy, wcześniej się rozwinął pod wpływem rychley przyjętej Wiary. Polacy zyskawszy od Czechów dzielniejszy promień Religii, za pośrednictwem powinowactwa panujących, zbliżyli się do jednych obyczajów i jednego sposobu myślenia. Akademia zaś Pragska będąc pierwszém ogniskiem sławy i nauk, w którem szczepy Słowiańskie dowcip swój krzesaly, zaczęła zwabiać na łono swoje i Polaków, wpaiając w serca swoich wychowanców iednostayną dążność, podobny smak i podobne przynioły. Przeciągała się ta wspólna dwom narodom cecha pomiędzy nawalnościami różnych wieków i była iakby góruiącym żywiołem aż do dni Górnickiego, który w swoim Dworzaninie w Krakowie r. 1560. wydany, przygania współczesnym pisarzom używanie Czeskich wyrazów, tam nawet gdzie Polskie były dostate-

cznemi. Ale nałóg, chociaż na przesądzie oparty, długo wywiera swoją potęgę i zagorzałych znayduie czcicielów, którzy nie ustępując dowodom prawdy, osobliwiey przy zaczętey walce popisują się hartem duszy, i chcą odnieść zwycięztwo. Jakoż w owym także czasie Bartosz Paprocki działając iakby na przekorę ustalającemu się powszechnie przekonaniu, wołał niektóre książki Czeskim niż Polskim pisać ięzykiem.

W niepamięci właśnie ginie ta chwila, w której nasz ięzyk pierwszego doznał pocisku, i tonął coraz bardziej w poniżeniu, tak dalece, iż mieszczanie wszelkie ustawy dobro Municipality Krakowskiej obchodzące, tudzież wszelkie cechy swoje prawidła w obcym ięzyku układali, a co więcej nawet kazania od XV. wieku już prawiono po niemiecku. Pierwsze stwierdzają mieyskie Akta i księgi ratuszne; względem drugiego niezbite daje nam świadectwo księga funduszów Dyecezyi Krakowskiej (*Liber Beneficiorum*) sporządzona przez Jana Długosza r. 1445. znaydująca się w składzie Kapituły Krakowskiej, gdzie czytamy, że był fundowany Kaznodzieia, aby *in vulgari lingua* do pospólstwa mówił. Dopiero za synów Kazimierza Jagiellończyka ięzyk Polski zaczął bydz ięzykiem Dworu i znakomitszych towarzystw. Stanisław Zaborowski, który młodość spędził w służbie woyskowej, potem od Króla Alexandra Pisarzem Skarbu Koronnego, a od Zygmunta I. Podskarbin mianowany, w kilku wydaniach swojej Grammatyki dawał prawidła ięzyka Polskiego. Podniosły się głosy w obronie oyczystey mowy. Pozwolono pisać po polsku i po łacinie dekreta. Zygmunt August, pierwszy, który nie chciał mieć praw tylko po polsku. Wszystkie niemal listy jego były w oyczystym ięzyku pisane. W odezwie

do Mikoła Radziwiłła 1550. r. dnia 2. Stycznia czynioney, o Barbarze drugiey żonie swojej tak się wyraża: *Nie potrzeba do niey mówić po Włosku ani po Łacinie; rozumie ona, gdy nasz poddany dla oyczyzny, dla nas, i dla naszej sławy mówi.* 1) Na iego dworze urodzili się prawie Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i Januszowski, którzy ganili na prawidłach Bułgarskiego ięzyka ułożoną Grammatykę przez Orzechowskiego, i nadali ięzykowi tego ducha, który w logiczney Grammatyce X. Kopczyńskiego mimo przerwy dwóch wieków szanować umiemy.

Po upadku potęgi Rzymskiego Państwa i przy napadach wszędzie zwyciężkich barbarzyńców widzimy Europę w ciągłym zamieszaniu. Południe iey zagarniaią Muzułmanie, a północ Germanowie i Słowiańskie plemiona. Takie sporne wtargnienia wstrząsnęły wewnętrznym porządkiem, a ludy z miejsca na miejsce pędzone nie mogły nigdzie osiąść i zaczęły żyć wędrownie. Popękały więc ogniwa społeczności, wszędzie wcisnął się nieład, nie było ani granicy, ani rządu, ani narodu; ale zgiełk powszechny w stanowiskach, w zasadach, w czynach, w widokach, zewsząd świat okrażył mocą ciemności i rospostał w piersiach ludzi rozbestwioną dzikość. Podobny żywiołów odmet targając spoienia towarzyskie, wszystko wypchnął z dawney kolei. Lecz ten rozum, który zawsze pracuje nad złamaniem więzów, nagle się obudził, skoro wygnany z stolicy wschodniego państwa za gościnny przytułek nieśmiertelnym wynagradzali światłem. Wtedy to, iak mówią dzieje, rozbiegli się po różnych krajach tułacze, do których rzędu należał: Chryzoloras, Bessarion, Jan Laskarys, Chalkondyl, Gennadius i

1) Czacki o Litew i Pol. prawach T. I. kar. 55.

inni światłe swe głowy przed zaciekłym dziczy Tureckiej mieczem unoszący. Słodycz i spokojność życia szczęśliwych Włoch przyjęła ich na swe łono, a Kosma i Wawrzyniec Medyceusze dali im opiekę. Krzewiły się nauki, ięzyk Grecki z smakiem pierwotnym ożył, a wzory starożytne odkopane z dawnych rękopismów rozdrażniały umysły nowém pragnieniem tego rodzaju sławy. I w tymto szczęśliwym czasie lub nieco później, za wielkimi nakłady Macieja Króla w Węgrzech, Alfonsa Neapolitańskiego i Arragońskiego w południowych, Mikołaja V. Papieża w średnich, a trzech Medyceuszów w północnych Włoszech, Kardynała Xymenesa w Hiszpanii, Franciszka I. w Francyi, Maxymiliana I. i Karola V. w Niemczech, a Zygmunta I. i II. w Polsce, łuna nauk iakby z pod ziemi dobyta całą ogarnęła Europę. Lecz nie tu dopiero początek nauk w Polsce. Świadectwa znakomitych pisarzy okazują, iż jeszcze przed założeniem Akademii Krakowskiej, które przypadło r. 1547. kwitnęły u nas nauki. Jakoż Benedyktyni od Bolesława Chrobrego około r. 1008. do Sieciechowa i na Łysą Górę a później i na insze miejsca sprowadzeni z obcych krajów 2) dla uczenia młodzieży i pomocy Biskupów, pierwszemi byli zaszczypcami nauk, które co raz do większej przychodziły dojrzałości, tak dalece, iż w pierwszej połowie XII. wieku z zagranicy osób do duchownych dostoięństw używać przestano, 3) a w trzynastym na Zborze Łęczyckim r. 1285. pod przewodnictwem Jakóba Swinki Ar-

2) Naruszewicz Hist. Pol. II. 136.

3) Albertrandi Dzieje Król. Pol. k. 21.

cybiskupa Gnieźnieńskiego postanowiono, aby urzędów duchownych cudzoziemcom nie dawać i na czele szkół nie umieszczać mężów, którzyby języka Polskiego dostatecznie nie posiadali 4).

Zbliżeni do dzieiów późniejszych, stanawszy przy progu naszej wielkości, naszych przewag, naszych ustaw, widzimy w Ojcach naszych tę wzorowość za którą i dziś upędać się zaszczytem zowiemy. Lecz nim przodkowie nasi stanęli na tym szczęblu, ileż nie poświęcali usiłowań rozwinięciu swoich zdolności? Od przyjęcia wiary Chrześcijańskiej zawarli przymierze z oświeceniem, i gdzie tylko błysnęło, wszędzie go szukali. Jakoż poczet sławniejszych ludzi, nim się przyłożył do szczęścia domowego, wprzód z bogacił się doświadczeniem po cudzych krajach nabytém. I tak Stanisław Szczepanowski Biskup Krakowski w r. 1079. w poczet Męczenników uniesiony, po ukończeniu nauk pierwiastkowych w Gnieźnie, doskonalił się w Paryżu 5). Mikołaj Archidyakon Krakowski był w r. 1271. Rektorem szkoły Padewskiej. Jan syn Grotona z Słupczy na początku XIV. wieku w Bononii w ścisłej żył przyjaźni z Jakóbem Euze, który później zasiadł na Stolicy Apostolskiej pod imieniem Jana XXII. i tegoż Jana Grotona dla jego talentów i wartości w r. 1326. na Biskupstwo Krakowskie wywyższył. Mateusz z Krakowa pierwszy Kardynał polski był Rektorem w Pradze i Paryżu, a później teologiem u Cesarza Roberta, który go do najważniejszych spraw a między inszemi do umowy z Tamerlanem używał. Podobne podróże za granicę bardziej jeszcze w późniejszych

4) Janociana II. 272.

5) Bentkowski T. I. k. 93.

czasach były w zwyczajn, który w przodków naszych zaszczerpiła
 chęć stania się użyteczniejszymi kraiovi tak w czasie pokoju iako
 i wojny. Stanisław Krasiński Woiewoda Płocki zwiedził Afrykę,
 Malte i Sycylią. Stanisław Rozżarzewski Kasztelan Rogoziński E-
 tyopią. Jan Firley Marszałek Koronny i Stanisław Tęczyński oprócz
 Europy, Azją i Afrykę 6). Jędrzey Taranowski Podczaszy Kali-
 ski za Kaukazem i po Europie szczególnym losem ratowany, dla oy-
 czyzny wszędzie użyteczny 7). Sierotka Radziwiłł Europę, Azją i
 Afrykę. Mikołay Wolski Kawaler Jerozolimski posel do Leona X.
 na Zborze Lateraneńskim sławę narodu wspianiale szerzący, drugi
 Mikołay Marszałek Koronny lat dziesięć w Hiszpanii bawił. Jan
 Dantyszek w młodych latach służył woyskowo iak sam opisuie: *Ju-
 nior et belli contra Dacos Getasque atque Boristenidas tempore
 miles eram.* W celu nabożeństwa a razem oświecenia się zwiedził
 Palestynę, Syryą, Arabią, Rod, Kretę, Korcyrę i brzegi Epi-
 ru. Za powrotem do oyczyzny od Zygmunta I. na urząd Sekre-
 tarza nadwornego, potem na Katedrę Chełmińską a nakoniec War-
 mińską i godność Senatora wyniesiony, Dantyszek sprawował posel-
 stwo do Wenecyi, Anglii, do Papieża, Niemiec i Hiszpanii, i wszę-
 dzie zawsze z chwałą życzenia monarchy swego zaspokajał 8). Jan
 Tarnowski równie rycerskiemi dzieły iak nauką znakomity, który
 iak mówi Starowolski 9) ubiegając się o równą z Juliuszem Cza-

6) Paprocki kar. 543.

7) Tenże kleynoty.

8) Sołtykowicz kar. 135.

9) De claris Oratoribus Sarmatiae.

rem chwałę, i zwycięstwo otrzymywał i piórem ie potomności podawał, Azyą i Afrykę zwiedziwszy, Emanuelowi Luzytańskiemu królowi mężnie walcząc i roztropnie hetmaniąc był przeciw Mauron pomocą. Wielu Europejskich monarchów naprzeciw szerzącemu się Solimanowi za wodza go mieć życzyli; lecz roztropność Zygmunta, aby Turka na siebie nie obruszył, na to nie zezwoliła 10). Podobnież Stanisław Sąddecki z Prokopem Pieniążkiem, nim rodakom przewodniczyli, wprzód w Algierze, Tunecie i po morzach na czele Maltańczyków wołowali. Bartłomiej Nowodworski, iako Kawaler Maltański, ośm lat po Czerwoném i Sródziemniém morzu, pod Lepantem, w Afryce i Malcie walczył. Więcej a prawie bez liczby podobnych podróży doczytać się można w Bielskim, Starowolskim, Paprockim, Niesieckim i innych. Tak przodkowie nasi zwiedzając obce kraie znosili do oyczyzny co gdzie widzieli pożytecznego. A lubo zagęszczony później nałóg włóczenia się po obcych ziemiach zadał nie mały szwank narodowości, wszczepił w różne umysły wstręt do oyczystey zagrody, i staropolskie przymioty na obcy kray przeistoczył, nareszcie przyzwyczaiwszy wielu do zagranicznych zbytków, a co gorsza do próżniactwa i gnusności, majątków i publicznego skarbu stał się pożerczą otchłanią; przecież ten sam nałóg strażą bacznego rozsądku kierowany, panoszył cudzemi wynalazkami rozum, obznaïomił go z utworami przemysłu, oraz pierwszym stopniem, po którym Polska wzniosła się do równey innym narodom doskonałości.

10) Jovius Elogia virorum bellica virtute illustrium pag. 250.

Gdybyśmy pod różnemi względami rozważać chcieli ogólniejsze źródła oświecenia naybardziej związane z dziejami; gdybyśmy przeszłość tak zamierzili poznać, iżbyśmy w następnych wynikłościach tylko nieodzowny iey skutek widzieli: musielibyśmy roztrząsnać mianowicie sposób uprawy człowieka, to jest powszechne wychowanie, musielibyśmy zgłębiać, czyli ono się posuwało raz przyętą koleją, czyli też przyjmowało ulepszenia w miarę czynionych zdobyczy od rozumu w ciągu tylu wieków. Dociekania tak ważne, pochodnią Filozofii objaśnione, byłyby nacyiekawszym pło-
nem Literatury. Na tey drodze poznalibyśmy, że istota, której władzę królowania opatrność poruciła, często nayniezręczniey wśród wszystkich stworzeń pielegnowaną była. Ale gdy osnowa tak obfita dostarczałaby przedmiotów księgi zapełnić mogących, przeto w tém piśmie dosyć mi wspomnieć, że sam duch Chrześcijaństwa okazał się słońcem pierwsze w tey mierze promienie rozsiewaiącym. Pomiiiając zaś liczne zakłady naukowe, które w cichości zrzędały pożytek, które zaczęły ogólną poprawę natury człowieka i które obudziły pierwsze wyobrażenia do głośnych wypadków historyi należące; dosyć tu jest namienić, że ieszcze przed Kazimierzem Wielkim nie chcąc Polacy dać się wyprzedzić innym narodom, pragnęli na wzór zagranicznych państw widzieć Akademią w własnym kraju, gdzie iuż przed iey założeniem według świadectwa Broscyusa Akademika Krakowskiego użycie filozofii i nauk matematycznych u-
powszechnioném było 11).

11) De literarum in Polonia vetustate.

cenia, iaki postęp Nauk Wyzwolonych przed ustaleniem Akademii Krakowskiej, oba te pytania ieszcze na rozwiązanie czekaia.

Gdziekolwiek poszukuiemy iutrzeńki nauk, wszędzie poetom przyznaćby potrzeba palnę pierwszeństwa; bo ich wyobrażeń śmiałość nayprzód wstrząsnęła narody, i myśli od nich po nowych drogach rzucone, pierwotne rozwinęły uczucia. Jakoż w Grecyi Homer, w Rzymie Ennius, w średnich wiekach Dante, tworzyli pierwszą iskrę, z której wybuchnął płomień nieśmiertelności. Daley znowu w Anglii Szekspir, w Hiszpanii Camerón, Cervantes, w Portugalii Camoens, zadziwiali mocą rozumu i nowym ięzykiem. Co przeto widzimy na południu, to samo zdaie się objawiać i na północy; uczone iednak badania Kazimierza Brodzińskiego, Professora Literatury Polskiej przy Uniwersytecie Warszawskim inaczey okazują. Ten słodki pisarz umieścił o tém rozprawę w XX. Roczniku Przyjaciół Nauk Towarzystwa Królewsko - Warszawskiego i zręcznym rozumowaniem dowodzi, że w Polsce Wymowa wyprzedziła Poezyą; rozsądnymi zaś wnioskami okazuje panowanie takiej wymowy, iaka z samey potrzeby wynikając zaiśniała u nas przed rozkrzewieniem nauk. Dzieiopisowie Polscy zachowali szacowne iey pamiątki, przytaczając mowy Bolesława Chrobrego, Bolesława Śmiałego i innych wielu, któremi rycerstwo zachęcać się zwykło do bitwy z nieprzyjacielem. Co się zaś tyczy poezyi, sądzićby należało, iż pienia na cześć Boga naypierwszą podawały do niey ośnowę. Pomiiamy tu pieśń *Boga Rodzico* o której początku różną są mniemania. Po zaprowadzeniu Chrześcianaństwa do Polski, po-

nieważ w kościele Rzymskim obrządki odprawiały się w Łacińskim języku, przeto później dopiero poczęto u nas z Łacińskiego lub Czeskiego języka na Polski tłumaczyć pieśni. Naydawniejsze w języku Polskim wiersze te się bydz̄ zdają, które z himnów kościelnych łacińskich są przełożone i dotąd w obrządkach używane; między innemi ów himn kościelny *O! gloriosa Domina*, podług Krasickiego 12) jest ieden z naydawniejszych w Polskiem przełożeniu *O! gospodzie uwielbiona*, który bywał hasłem Czarneckiego, owego Szwedów gromiciela. Co u nas w sztuce rymotworczej aż do XV. wieku uczyniono, zbyt niedostateczne mamy o tém wiadomości, i właściwie rymotworstwo nasze zaczyna się dopiero od XVI. wieku. Poezya Polska wykrzesana to ma w sobie szczególnego, iż prawie naznaczyć nie można epoki, kiedy się zaczęła, kiedy wzrosła, i kiedy zbliżyła się do doskonałości 13); w samych bowiem początkach nosi już cechę kształtu, poprawy i gustu, o czém przekonywają dzieła Jana Kochanowskiego. Powszechnie uczonych zdanie Grzegorzowi z Sanoka, za Władysława Jagiełły i później żyjącemu, zaprowadzenie Nauk Wyzwolonych do Akademii Krakowskiej przysądza. A lubo starożytni autorowie (choć dzieła ich nie były upowszechnione) znani byli i przed Grzegorzem w Polsce, on iednak był pierwszym Nauk Wyzwolonych publicznym Professorem w tej Szkole Głównej. On według wrodzonej skłonności Retoryką i Poetyką szczególnie

5*

12) Dzieł. T. III. Kar. 202.

13) Dmóchowski w pochwałę Krasickiego.

zaięty, objaśniając pierwszy 14) sielanki Wirgiliusza, wskazał wyraźnie czego w starożytnych Rzymu i Grecyi wzorach szukać należy i iak z dzieł tych mistrzów korzystać wypada. Niemogę tu zamilczeć, iż to jest wielką chlubą dla Akademii Krakowskiej, że nie było osobliwością widzieć iey Professorów w nayzawilszych i nayważniejszych sprawach krajowych, tak duchownych iako i świeckich, podporami tronu przez udzielanie rad mądrych. Podobnie i nasz Grzegorz nie tylko z katedry słodką swoją wymową zadziwiał tłumnie się do iego słuchania cisnących i odgłosem iego sławy z zagranicy nawet znęconych, ale oraz z wystawieniem siebie samego na naywiększe przykrości i niebezpieczeństwa, odradzał zerwanie z Portą pokoju Władysławowi Warneńczykowi; Kazimierza zaś Jagiellończyka inż to w sprawach Krzyżackich, inż też w nieprzyjęciu Czeskiej korony wspierał swemi radami, które iak zbawienne były, późniejsze skutki dowiodły. Nie mamy wprawdzie żadnych dzieł Grzegorza, lecz współcześni pisarze tak chlubne daia o nim świadectwo, iż go śmiało iako zaszczipiciela dobrego smaku w zaprowadzeniu Nauk Wyzwolonych uważać należy.

Co tylko winni iesteśmy poprzednikom naszym w zawodzie niewiązaney mowy, to ogarnął w rozprawie swojej Dziekoński Professor Liceum Warszawskiego. Oceniał on tam geniusz rodaków, i z pochodnią krytyki ich dzieła przechodząc, każdemu właściwe oznaczył mieysce. Pomiędzy dawniejszemi śledzicielami tego rodzaju zasług, niepospolite zajmuie stanowisko uczony Szymon Sta-

14) Sołtykowicz kar 216.

rowolski. Podług świadectwa tego męża 15) Jan z Głogowy, Professor w Akademii Krakowskiej r. 1507. zmarły, prócz rozlicznych pism w różnych materyach filozoficznych, miał także wydać trzy dzieła w przedmiocie Nauk Wyzwolonych, iako to: a) *De Arte Poetica* b) *De arte Rhetorica* c) *Quaestiones in Aristotelis artem rhetoricam*. Lecz ile te dzieła przyczyniły się do wzrostu Nauk Wyzwolonych w Polsce, z ogólnych Starowolskiego wyrazów wiedzieć nie możemy, zwłaszcza iż oprócz iego o tych pismach wzmianki nigdzie nie potykamy o nich żadnego śladu.

Gdybyśmy szli w poszukiwaniach naszych wedle chronologii, trzebaby nam dodać, iż w tymże czasie słynęli mianowicie Paweł Krośnianin, a potem Jędrzey Tyczyński wykładaniem rymotworstwa. Z tych pierwszy, prócz tkliwych i poprawnie pisanych poezyi, i stąd iest sławny, iż był nauczycielem Dantyszka, o którym już wyżej wspomnieliśmy i który po odbytych w Akademii Krakowskiej naukach, zostawszy w niej Professore, Poezyą osobliwie się wślawił, i zadziwiając iey natchnieniem pozyskał z rąk Cesarza Maximiliana zaszczytny dla swych skroni wieniec. Niżey stawą przed nami Wawrzyniec Korwin Nowodworski (*Laurentius Corvinus Novoforensis*) r. 1527. który wykładał sztukę rymotwórczą i retorykę w Akademii Krakowskiej. Retoryki iego żadney nie mamy, lecz winni mu iesteśmy dwa dzieła do sztuki rymotwórczey należące, iako to: *Structura carminum Augustissimi Gymnasii Cracoviensis studentibus dicata Crac. 1496. in 4to* bez wyrażenia drukarza, tudzież *Hortu-*

15) Hećatont N. XXXIX.

lus elegantiarum Academiae Cracoviensis studentibus dicatus Crac. 1502. in 4to z znakiem drukarni Hallerowskiej. Ile te pisma były szacowane, z tego wnosić można, że w krótko za granicą a mianowicie w Lipsku i Wiedniu przedrukowanemi zostały 16).

Osobliwie w rozmaitych talentach przodków naszych widzimy to powinowactwo wszystkich nauk, o którym Cicero broniąc Archiasza wspomina. Będzie to iakby zachęceniem dla dzisiejszej potomności, gdy wywołam te wielkie imiona, których zapal ku naukom naśladowania naygodniejszy. A w takim celu część zasłudze oddając, nie mogę się nigdy lękać, abym zmordował czyią ciekawość, bądź długą liczbą mężów, bądź iednostaynością stykających się przedmiotów; i tём iedynie przekonaniem uzbroiony, nie mogę zaraz przemilczeć, że ów głośny Szymon Marycki, rodem z Pilzna, w Naukach Wyzwolonych i Prawie biegły, w Rzymie, dokąd przez Piotra Kmitę był wysłany, wieńcem Teologii zaszczycony, powróciwszy do Krakowa, z wielką swego imienia sława uczył wymowy w Akademii. W szkole Padewskiej u Łazarza Buonamico w Greckim ięzyku osobliwie wydoskonaliwszy się, kwiat piękności Attycznej i ozdobę Grecyi Demostenesa pierwszy z Polaków na ięzyk Rzymski przełożył. Pod przewodnictwem tego męża wielu czerpało dobry gust, światło nauk i wszyscy szcycili się że byli jego uczniami. Z tych liczby są i Jakób Wuiek z Wągrowca, tłumacz Pisma S. i ów Walenty Herburt z Dobrómilu Biskup Przemyński, poselstwo od Zygmunta Augusta na Soborze Trydentskim z godno-

ścią i chwałą odbywający i ów Jan Dymitr Solikowski, którego mądry i waleczny Król Stefan Batory na godność Arcybiskupią Lwowskiej Stolicy wywyższył.

Kwitnęły wtedy naysławniejsze Nauki Wyzwolone w Polsce, bo też do tego wiele się przyczyniała znajomość starożytnych języków w kraju naszym na ów czas upowszechniona. Piotr Tomicki Biskup Krakowski, prawdziwy Mecenas, nie szczędził kosztów na zaprowadzenie katedr języków Greckiego i Hebrajskiego. Od niego wiele doznał wsparcia i względów Jerzy Libanus z Lignicy, pierwszy professor Grecyzny; od niego także został wezwany i sprowadzony z Hollandyi do Krakowa r. 1534. na objęcie katedry języka Hebrajskiego najprzód Dawid Leonard, a potem Jan Campensis 17). Tak chlubnym torem idąc i Samuel Maciejowski, Biskup Krakowski, Piotra Illicyna z Włoch na Professora Literatury Greckiej, a Franciszka Stankara do języka Hebrajskiego wezwał i tę katedrę uposażył. Przez staranie więc tych Mecenasów tak dalece nauki zakwitły, iż od połowy XVI. wieku nie znalazła się w Krakowie żadna początkowa nawet szkoła, w którejby języka Greckiego nie uczono, iak świadczy Benedykt Herbest w piśmie pod tytułem *Scholae apud S. Mariae templum institutio. Cracoviae apud Siebeneycher*. 1559. Nie masz przeto dziwu, iż mnóstwo znajdowało się mężów, którzy w wysokim stopniu doskonałości posiadali języki Łaciński, Grecki i Hebrajski. Jakoż Michał z Wielunia, Stanisław Sokołowski, Andrzej Troper, Bazyli Gołyński, Stani-

17) Janociana I. 31. 169.

śław Pudłowski, Woyciech Gryglicki, Wawrzyniec Smieszkowicz, Jan Broseyusz, Jan Ursinus (Niedźwiedzki), Jakób Wuiek i wielu innych, o których świadczą pomniki grobowe w kościołach Krakowskich a szczególnie w kościele Katedralnym, nie tylko biegłymi byli w językach starożytnych, ale i gruntownie wiele posiadali umiejętności. Lecz wśród innych na szczególniejszą uwagę zasługuje Stanisław Grzebski, który z młodych lat do Nauk Wyzwolonych a szczególnie do języka Łacińskiego, Greckiego i Hebrajskiego usilnie się przykładał. Jemu winniśmy, prócz niektórych dzieł matematycznych, (które on pierwszy w języku Polskim napisał) i filozoficznych, szacowne dzieło pod tytułem: *De multiplici Siculo et Talento Haebraico, item de mensuris Haebraicis tam aridorum quam liquidorum et de anno Antverpiae* 1568. W tej książce nasz Grzebski Greckie i Rzymskie miary, wagi i monety z Hebrajskimi porównał i nie mało wiadomości o naszych krajowych monetach, wagach i miarach dawnych umieścił.

Wyrównywał Grzebskiemu w językach Hebrajskim, Greckim i Łacińskim, Grzegorz Wigilancyusz, rodem z Samborza na Rusi Czerwonej i dla tego Samborczykiem pospolicie nazywany a r. 1573. zmarły. Przy wysokim i rzadkim darze wierszopisostwa, przyczynił się nie mało do wzrostu Nauk Wyzwolonych, ucząc wymowy i poetyki najprzód we Lwowie, później podobno w Poznaniu w Liceum Lubrańskiego, a nakoniec w Uniwersytecie Krakowskim. Pierwszy on był między Polakami pisarz Sielanek 18). Szkoda że

18) Sołtykowicz kar. 351.

ich w oyczystym ięzyku nie pisał, ale trzymał się owoczesnego zwyczaju właściwego i zagranicznym poetom. Wszystkie dzieła tego Grzegorza są dzisiay bardzo rzadkie. Z retorycznych nie mamy po nim żadnego, rymotworcze zaś są wymienione w Historji Literatury Polskiej Bentkowskiego T. I. kar. 615.

Takie pasmo mężów zdobi roczniki głoszące naszą sławę. Nie masz tu żadnego, któremuby się nie należała wdzięczność; przecież naypierwsze miejsce między Retorami zajmuje Jakób Gorski, urodzony w Mazowszu ziemi Liwskiej r. 1525. Ten w dwudziestym szóstym roku życia swego dostojnością Mistrza Nauk Wyzwolonych zaszczycony, po powrocie z podróży do Włoch odbytę, był professorem w Akademii Krakowskiej, ucząc nayprzód wymowy a potem prawa. W późniejszym czasie przeniósł się do Płocka i tam uczył Teologii. Otworzył ieszcze Górski nowe pole dla siebie i wskrzesił polemikę. Jego szermierka z Benedyktem Herbestem względem prawideł krasomówstwa tém do pamiętniejszych należy, że Stanisław Orzechowski, Jędrzey Petrycy i Piotr Skarga, sędziami sporu od Herbesta wybrani, Górskiemu pierwszeństwo przysadzili; lecz mimo wyroku na stronę Górskiego wydanego, walka ta uczona, która cały prawie ówczesny świat Polski zajmowała, przynosi zaszczyt równie zwycięzcy iak zwyciężonemu. Oprócz wielu pism teologicznych, cztery dzieła Górskiego doszły do naszych czasów, mianowicie 1. *De periodis atque Numeris Oratoriis Libri duo Ja-*

cobi Górski, Cracoviae apud Siebeneycher. 1558. Jest to dziełko wyborne i prawdziwie w Literaturze Łacińskiej wzorowe, 19) dziełko uczącym się wymowy przynoszące bardzo wielką pomoc i światło. 2. *Jacobus Górski de generibus dicendi Liber, adolescenti discedendi studioso opus utile et necessarium. Cracoviae apud Siebeneycher. 1559.* 3. *Jac. Gorski De Figuris tum Grammaticis, tum Rhetoricis Libri V. nunc recens editi Crac. 1560.* Dzieło to iak wysoko cenione było za granicą, świadczy Broscyusz, iż Adrianus Romanus r. 1616. przez Kraków do Zamościa na Professora Matematyki przejeżdżający, prosił go o nabycie tej książki dla synów swoich, zapewniając iż nie mniey sam ją szacuje iak i rodacy jego we Włoszech. 4. *Jacobi Gorscii Disputationis de periodis contra se a Benedicto Herbesto (si Diis placet) Neapolitano editae Refutatio Anno 1562.* Pierwsze z tych dzieł było powodem literackiego sporu, o którym napisał rozprawę Stanisław Orzechowski pod przybraném imieniem Wawrzyńca Sieradzkiego, iak o tém sądzi Ossoliński ze słów Górskiego, w okoliczności tej rozprawy wyrzeczonych: *Czyli Sieradzki czyli Orzechowski podstawił mi łódkę, radem na niey wypłynąć z nawałności, przecież nie ciężko się domyślić, który raczey; poznać lwa po głosie iak i po tropie* 20).

19 Sołtykowicz kar. 310.

20 Wiadomości historyczno-krytyczne do Dzieł Literatury Polskiej Ossolińskiego T. III. Część II. kar. 498.

Nie od rzeczy tu będzie wspomnieć iż Górski wsławił się nie tylko wielu pismami, ale ieszcze wydaniem godnego siebie ucznia Stanisława Sokołowskiego, którego natura słodczy i mądrości piastunem obrała, tak dalece, iż nieszczęściami ukształcony Batory szczególnie talenta szacować umiejący, poznał w nim te zalety i z pośród wielu chciał go mieć tłumaczem i głosicielem prawd zawiłych wprawdzie lecz niepochybnych przyszłego życia. Jakoż z umiejętnością Greekiego głosząc przed Królem prawdy Ewageliczne Łacińskim ięzykiem, musiał szczególnie byđz wymowny, kiedy odpowiedział ufności W. Monarchy, dozgonnie iemu miły, hoynie utrzymywany, w postępkach nienaganny, zawsze iednaki, przezorny, światły i w miarę poważny, iakim cały stan duchowny od rzadkiego z Królów chciał byđz widziany.

Współczesnym Górskiego równie iak on wymowy mistrzem był Herbest Benedykt, który po różnych mieyscach w kraju z sławą nauczając, iednakże zniechęcony przyznawaniem powszechnie pierwszeństwa w sztuce mowczy Górskiemu oddalił się z Akademią Krakowskiej i udawszy się na wezwanie Czarnkowskiego Biskupa do Poznania iako rządcą Liceum tamtejszego r. 1562. wszedł do Zgromadzenia XX. Jezuitów r. 1571. znaczną liczbę uczniów i Akademików za sobą pociągnawszy. Chociaż Herbest mniej miał daru wymowy niż Górski, lecz równie był biegłym w retorycznych prawidłach, i wszystkie iego wnioski na powadze starożytnych mow-

ców i retorów oparte świadczą o gruntowney zności autorów Greckich i Łacińskich, którą się nie mniej iak Górski odznaczał. W dalszym ciągu zawołanych miłośników oświecenia występuje Burski Adam rodem z Brzeżan powiatu Lwowskiego. Ten żył od 1560. do 1627. roku. On z starożytnemi filozofami dobrze obznajomiony, i w pisaniu klassycznemi językami tudzież w wysłowieniu się niemi biegły, był nayprzód Rektorem w Gymnazyum Lwowskiem. Ztamtąd powołany na Professora Nauk Wyzwolonych do Akademii Krakowskiej, nie uszedł bystrości oka Zamoyskiego, który wybór mężów do publicznego wychowania pociągając, iego także hojnymi nagrodami za dozwoleńiem iednak Szkoły Główney Krakowskiej do swej Akademii przynęcił. Tam Burski wykladał młodzieży podobnie Nauki Wyzwolone i Filozofią zgłębiającym, wymownym i poważnym trybem. Zyskał sobie przeto u tego Bohatéra nie wielom wspólny szacunek i został powiernikiem owych pism filozoficznych, które Zamoyski w młodości ułożył, i które dostalszey poprawy potrzebowaly. Ztąd wzrosła Logika Stoików, iakiey Lipsiusz starożytności pod ów czas Xiążę nie miał odwagi zacząć, iak to sam oświadcza mówiąc: *Kocham Stoików, i wiadomo iak usiłowałem ich wystawić, ale części tey obawiałem się prawie dotknąć. Cieszę się iż to w Polsce wykonał i tak świetle wykonał Burski.* 21) Wywdzięczyl się Burski ceniom Zamoyskiego wybora

21) Lipsius Centuria V. Miscell. epist. 57. ad Simonidem.

i piękną mową w ięzyku łacińskim napisaną, w której obwieścił światu co on dla zaszczytu oyczyzny, dla obrony iey synów i całego kraiu z upokorzeniem pierwszych mocarstw Europy godnie i sławnie dokazał. Zalecał się ieszcze Burski wielką znaomością prawa. Jemu to Zygmunt III. poruczył rozbiór i poprawę Prawa Saskiego, które ieszcze za Zygmunta I. Mikołay Jaskier Radca Krakowski z naydawniejszych rękopism z samego nawet Magdeburga zasięganych ułożył a Zygmunt III. przez Burskiego przeyrzane zatwierdził. Oprócz tych dzieł miał ieszcze Burski pisać wiele mów w ięzyku Greckim 22). Dla krótkości pisma pomiiając wiele szczegółów ważnych do historyi Nauk Wyzwolonych w kraiu naszym, iako też i wielu mężów, którzy się przez nie w oyczyźnie i za granicą wślawili, przytaczamy tu ieszcze Floryana Lepieckiego. Mąż ten w Woiewodztwie Sandomierskiem urodzony, sprawuiąc obowiązki profesora Nauk Wyzwolonych i Filozofii w Akademii Krakowskiej około r. 1642. sływał darem wymowy iako i nauczycielstwa, lecz z różnych pism iego wierszem i prozą wydanych iuż widocznie pokazuią się ślady skażonego smaku. A lubo niepospolity pokazał się w tym czasie geniusz Kazimierza Sarbiewskiego, nie mógł iednak zapobiedz złemu, które coraz bardziey wzrastało, zwłaszcza iż sam ten wielki rymotworca i autor dzieła: *De perfecta Poësi Libri IV.* powodowany może z iedney strony żądzą sławy, z drugiey upodoba-

22) Janociana I. 30.

niem Włochów (którym za naleganiem przyjaciół powtarzał lekcye krasomostwa dawniey, przez siebie w Wilnie wykładane) w błyszczących dowcipu wyskokach, napisał insze dzieło pod tytułem: *De Acuto et Arguto*. Nie podobna sądzić, aby przeięty uwielbianą pod ów czas stylu wykwinnością nie miał iey w Wilnie z równymże iak w Rzymie zapaleć nauczać. A lubo wielki iego geniusz, obzaiomiony z wzorowemi starożytnych autorów pismami, utrzymywał się w granicach przyzwoitości, mógł iednak dla inszych mniey biegłych w starożytney Literaturze bydz powodem owey przesadzoney wybuiałości, iaka późniey nastąpiła szczególniey za Jana III. którego zwycięstwa uczyniły panegiryczność stylu panującą. Jakoż coraz bardziey upadała wzorowość złotego wieku. Mowa Łacińska przez zbytek pisania czczych rzeczy przybrała nadętość i stawiała się co raz trudniejszą do zrozumienia, gdyby też nawet samym Rzymskiey wymowy oycom i prawodawcom. Przy coraz większém upowszechnieniu takowey zarazy kaził się i ięzyk Polski.

Od czasów Zygmunta I. zaczęli Polacy nabierać smaku do cudzoziemskich ięzyków, któremi albo Królowie albo ich małżonki mówić lubiły, bo każdy chciał się dworowi podobać. Królowa Bona Sforcia, wiele swego czasu w Polsce mogąca, upowszechniła w kraini skłonność uczenia się ięzyka Włoskiego. Z Henrykiem Walezyuszem weszła do Polski Francuzczyzna. Za Batorego kwitnęła Łacina, bo iey sam Król naywięcey używał. Pod Królami pochodzące-

mi z familii Wazów tudzież pod Augustem II. i III. naywięcey popłacała Niemczyzna. Jan III. kochał się w ięzyku Włoskim, a żona iego Francuzka. Pani wielce niespokoyna i w rządy wdaiąca się, rada była słyszeć u dworu ięzyk swojego narodu. Młodzież więc szlachecka, według odmiany panowania, nowych ucząc się ięzyków, o rodowitym zapominała. Naywiększy iednak cios mowie oyczystey zadał zwyczaj mieszania wyrazów z obcych ięzyków, a szczególniey Łacińskiego, tak w prozie iako i wiazaney mowie kwiecistym i niezrozumiałym stylem pisaney. I ten był stan Literatury naszej, gdy August II. objął rządy Polski. Monarcha ten lubił w prawdzie nauki i chciał chwalebne pozaprowadzać ustanowienia, iednak okoliczności czasowe nayużyteczniejszych nawet zamysłów nie dozwoliły przywieść do skutku. Następnie za Augusta III. iakowaś odurzałość i letarg umysłowy zatarł nawet pojęcie prawdziwego oświecenia. Dodamy tu ieszcze, iak szkodliwym stał się zwyczaj używania nauczycielów cudzoziemców, zwłaszcza po domach znakomitszych, którzy nie znaiąc ięzyka Polskiego zaszczepiali w uczniów swoich ku narodowości odrazę, która rosła tém bardziey, im więcej trudnił się młodzieniec cudzoziemczyzną nic wcale o swey własney mowie nie słysząc. Wstrzymał poniekađ ten potok zepsucia Stanisław Konarski, który po przełamaniu różnych zawad, doznawszy wiele trudności a nawet i prześladowania, stał się wskrzesicielem dobrego smaku w narodzie naszym. Jeszcze w tym czasie Nauki Wyzwolone wykłada-

no w języku Łacińskim aż do r. 1786. dopóki Filip Neryusz Gołański, a później Grzegorz Piramowicz, nie wydali swych dzieł w języku Polskim. Wykład bowiem Nauk Wyzwolonych w oyczystym języku zdawał się być zbyt zbytecznym i mniej potrzebnym, zwłaszcza gdy język Łaciński był językiem Dworów, dyplomatyki i wszelkich nauk. Węgielny kamień do poprawy publicznego wychowania położyła Kommissya Edukacyyna, której ustanowienia jeszcze przed dwóchset laty żądał od Stefana Batorego Warszawicki a później Kasper Siemek 23). Podał naukom dobroczynną rękę Stanisław August; wzrost też ich był raptownym, mianowicie w Literaturze i rymotworskiej sztuce. Wreszcie szanownemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie winni iesteśmy ocalenie języka oyczystego i doprowadzenie Nauk Wyzwolonych do tego stopnia, na jakim je dzisiay widzimy.

Raymund Woyciechowski.

23) Czacki o Litew i Pol: prawach T. I. kar 45.

OZNA YM IEN I E

ZE STRONY KURATORYI JENERALNEY INSTYTUTOW
NAUKOWYCH W. M. KRAKOWA i J. O.

*P. P. Audytorom Uniwersytetu, Uczniom Lycealnym i Ich
Rodzicom lub Opiekunom, Nauczycielom domowym, i
kogo się dotyczyć może,*

S Ł U Z A C E
na rok szkolny 1830/31.

- A. 1. Szkoły rozpoczną się z dniem S. Michała, to iest 29. Września r. b. Każdy więc Uczeń szkolny wcześn iej przybydź winien, ażeby przed tym terminem już się we wszystko opatrzył, co mu do nauki i utrzymywania się będzie potrzebne, i Wpis załatwił. Spóźnienie bez ważn ey i gruntownie udowodnion ey przyczyny, utrudniłoby przyjęcie i mogłoby pozbawić zasłużon ey promocyi, a niemających i ey, zniżyćby mogło o iedn ę Klasę.
2. Wpisy Uczniów Lycealnych zaczną się w Lyceach od dnia 20 Września r. b. Każdy Uczeń do Wpisu przystępujący, zachowa co następuje.

a) Stawi się z Rodzicami, Opiekunem lub tak ą Osob ą, któr ey Ro-

dzice lub Opiekun poruczył staranie umieszczenia go w Szkołach. Od Tych, żądane będą do Wpisu dokładne wyjaśnienia okoliczności, których wiadomość do umieszczenia w stosownych Rubrykach, jest potrzebną.

b) Stawiający ma się okazać do Wpisu w Ubiorze dla Uczniów szkolnych przepisany, opatrzonym znakami szkolnemi; a zostawszy wpisanym, już nie inaczej w Szkole i za Szkołą, tylko w takimże Ubiorze się pokazywać.

c) Mieć książki stosujące się do Klasy, do której się wpisać ma zamiar, tudzież książki i seksterny z Klass poprzednich, niemniży Uczniowie Katolicy w książeczkę do Nabożeństwa dla Uczniów Akademickich w Drukarni Akademickiej Krakowskię wydaną pod tytułem: *Nabożeństwo Studentów Katolickich*, zamykając Rozmaite Modlitwy, Pieśni podczas Mszy S. i t. d. W Krakowie r. 1824.

Ktoby zaś wiedzieć potrzebował, iakie do której Klasy książki służą, o tém znajdzie zawiadomienie wypisane w Gabinetach Lycealnych.

d) Opatrzony byż ma w książeczkę pod tytułem, Kontrolla domowa, w której zapisane już mieć powinien, gdy do Wpisu przychodzi:

1. Wszystkie swoje książki i seksterny.
2. Ubiór; w sukniach, bieliźnie i innych porządkach do odzieży ściągaących się i wszelkie sprzęty do użycia i wygody służące.
5. Pieniądze wszelkie, ieżeliby dawane przez Rodziców lub Opiekunów i t. p. Uczniowi były, zapisywane w Kontrollę tak co do przychodu iak i roschodu byż powinien. Kontrolle w mowie będące, podpiszą z razu Rodzice, Opiekunowie lub Osoby Ich wyřęczające, przy

oddawaniu Ucznia do Szkół; później zaś podpisywać będą Osoby, którem Uczeń zostanie w Szkołach poruczony.

e) Opatrzony byđ winien nieodzownie w pieniądze potrzebne na Opłatę szkolną *Minervale* zwaną, której ilość w czasie Wpisów oznaymioną zostanie.

f) Uczeń pierwszy raz przybywający do Szkół Krakowskich, oprócz zachowania co powyższemi Warunkami jest przepisano, winien ieszcze mieć z sobą Metrykę Urodzenia, Świadcstwo odbytyé ospy, Zaświadczenia szkolne, i byđ gotowym poddać się Examinowi, dla uzuania do której Klassy zdatnym się okaże.

5. Rodzice, Opiekunowie, lub inne Osoby w Ich Imieniu oddające Uczniów do Szkół, nie zechcą byđ obiętni względem mieszczenia na mieszkanie i oddawania w dozór domowy swoich Synów lub Wychowańców, ale raczy niechay się informuią w Zwierzchności Szkolnéy, a mianowicie w Biórze Inspektora Instytutów Naukowych w Ulicy Grodzkiej Gmachu Kollegium Jurydyczne zwanym pod L. 117 położonym, tak względem Osób pewnych u którychby Synów swoich na mieszkaniu ze stołowaniem mieścić mogli, iak względem Nauczycieli domowych, Dyrektorów lub Korrepetytorów. Tym końcem Osoby życzące sobie trzymać na mieszkaniu i stole Uczniów szkolnych starać się winny wcześniej o umieszczenie na Liście Kwalifikowanych i o udzielenie Upoważnienia na piśmie. Nauczyciele domowi, Dyrektorowie i Korrepetytorowie ci tylko za Kwalifikowanych uważanymi byđ powinni, i w dozór domowy poruczonych sobie Uczniów mieć będą mogli; których Zwierzchność Szkolna za takich uważa.

Aby przeto Rodzice, Opiekunowie, lub Osoby Ich wyręczające

w mieszczeniu i oddawaniu w dozór i naukę domową Uczniów, zawodu i szkód ze strony ubocznego następczenia nie doznawali, ostrzega się wyraźnie, iż każdy Nauczyciel domowy, Dyrektor lub Korrepetytor, za Kwalifikowanego do pełnienia namienionych obowiązków uważanym być mający, winien się wykazać Świadectwem od Komitetu Kwalifikacyjnego na drukowanym Wzorze wydaném, podpisem i Urzędową pieczęcią Inspektora Instytutów Naukowych opatrzoném.

4. Wiek, w którym Uczniowie do Klasy pierwszej przyjmowani będą, nie może być niższy jak skończony rok trzynasty. W rzadkich tylko zdarzeniach Zwierzchność Szkolna niższych lub wyższych lat Uczniom dozwalać przystępu do Klasy pierwszej może, lecz o tém Kuratorji Iluey donieść winna.

Uczeń przychodzący do Klasy I. Lycealnéy, winien złożyć Świadectwa szkolne od Nauczyciela Szkoły Początkowéy, do której chodził, stwierdzone podpisem Prezesa Dozoru Miejscowego teyże Szkoły, iako ukończył bieg Nauk z celującym postępkiem i sprawował się moralnie. Co atoli nie obowiązuje Uczniów z domowego wychowania przychodzących: tym winni są dać świadectwa ich Nauczyciele domowi.

5. Przybywający z zagranic do Szkół Krakowskich winni się opatrzyć w stosowne Pasporthy, z dozwoleńiami od Władz Rządowych Kraju swego, ażeby się nie wystawiali na nieprzyjemności w razach, gdyby o nich Reklamacye Urzędowe zachodziły.
6. Uczeń którykolwiek Klasy, jeżeli przez trzy pierwsze miesiące pókaże się niedbałym w naukach, i jeżeli żadne napomnienia i kary do jego poprawy w tymże sprzeciągu czasu nie skutkują, zostanie nadal

- do niższej Klasy odesłany, aż do końca szkolnego roku. Gdyby zaś w tej niższej Klasie przez postęp przyzwoity w naukach i dobre obyczaje, nie zyskał promocyi do Klasy wyższej z której był degradowanym, tedy na rok następny już do Szkół przyięty niebędzie.
7. Każdy Uczeń, książki i pisma szkolne z każdej klasy zachować w porządku jest obowiązany, tak dalece; że ta powinność jest jednym z głównych warunków do otrzymania nagród, pochwał i promocyi.
8. Dla przeświadczenia się, jeżeli w ciągu półroczia pierwszego nie pozachodziły w czem zmiany, nie donoszone w należyтым czasie do Zwierzchności Szkolnej, ponowione będą Zapisy po Wielkiej Noey od Srody przez trzy dni następne, a w tedy winni się także znajdować Rodzice lub Opiekunowie obecni sami, lub przez Osoby, którem dozór domowy nad swoimi Synami i Wychowañcami powierzyli; ile że o sprawowaniu się i nauce w ciągu upłynionego półroczia dowiedzą się, a tak w razie zachodzącej potrzeby, wyjawiającem się zdrożnościom skutecznie zaradzą.
9. Promocye do Klass wyższych i przypuszczenie Uczniów do Examinów dojrzałości, tudzież uznawanie Ich godnymi pochwały lub nagrody, wskazywać będzie Cenzura zapisana przez Professorów i Nauczycieli, obeymująca: wiek Ucznia, obyczaje, zdolność umysłową, pilność, postęp w każdym przedmiocie naukowym, i inne okoliczności Ucznia tyczące się, a do wiadomości Nadzoru Szkolnego potrzebne.
10. Którzyby żądali przypuszczenia do Examinu Dojrzałości, winni w końcu roku szkolnego złożyć na ręce Prorektora świadectwa z odby-

tego całego Lycealnego Kursu nauk; a Ten dopiero osądzi, czyli mogą być do examinu Doyżrzałości przypuszczonymi, i na piśmie wyda Im odpowiedź. — Ten warunek rozciąga się i do owych, którzyby nie ukończywszy pożytecznie Szkół Lycealnych Krakowskich, udawali się do zagranicznych po Świadectwa szkolne, jakoby oni tam ukończyli z chlubą Szkoły, i za pomocą takich Świadectw chcieli się wcisnąć na Kursa Nauk w Uniwersytecie, którym po uzyskaniu niewątpliwych Świadectw Doyżrzałości, oddawać się z przepisu należy. Uczeń doletni do examinu przypuszczony, może sam, zaś małoletni w obecności swoich Rodziców lub Opiekunów, przed rozpoczęciem Examinu oświadczyć na piśmie Prorektorowi, do jakiego Wydziału umiejętności po skończeniu Filozofii przykładac się ma niezmierny zamiar. Takowe oświadczenie posłuży Examinuiącym za skazówkę, z jakiej Nauki więcej, a z jakiej mniej wiadomości odstawiajacego na Examen wymagać Im wypada.

11. Każdy z Dyrektorów domowych, Nauczycieli i Korrepetytorów, powinien się opatrzyć w książeczki z podpisem na nich własnoręcznym Imienia i Nazwiska swojego mające tytuły:

„ *Urządzenie tyczące się Nauczycieli domowych, Dyrektorów, Korrepetytorów i pod wszelkiem nazwiskiem Dozorców, mających*
 „ *Zwierzchność nad Uczniami Lyceów Krakowskich za Szkołą, u-*
 „ *chwalone przez Komitet Kuratoryi Jeneralney w Krakowie dnia*
 „ *26. Lipca 1827. Roku. i Dodatek przypisów do Urządzenia Na-*
 „ *uczycieli domowych i t. d. — dnia 26. Lipca 1827 r. wydane-*
 „ *go, przez Komitet Kuratoryi Ilney Instytutów Naukowych w kra-*
 „ *kowie dnia 23 Maja 1850 r. uchwalony.*

12. Oddalanie się z Krakowa na Święta lub Zapusty, iako szkodliwe Uczniom w Naukowym postępie, zostaje zakazanem.

Te są istotne przestrogi do wiadomości i zachowania przed Wpisami Uczniów potrzebne. O ile się zaś dotyczy Ustaw, podług których Uczniowie Lycealni w Szkole i za Szkołą zachowywać mają, te po ukończonych już Wpisach ogłoszone Im zostaną.

B. Wpisy Uczniów na Uniwersytet uładz się mających, w tymże czasie co i Uczniów Lycealnych rozpoczną się w Biórze Inspektora Instytutów Naukowych a następnie w Kancellaryi Rektorskiej.

13. Kwalifikujący się do Wpisu stawić się winien w ubiorze Ustawą dla Uczniów przepisany.

14. Kwalifikacyą udowodni Świadcztwami szkolnemi, które wraz z Metryką Urodzenia i innemi mieć się mogącemi Świadcztwami iako to: Dozwoleniem pobytu na Naukach w Szkołach Krakowskich jeżeli jest z Zagranicy i t. p. i złoży na ręce Inspektora Instytutów Naukowych przy opisie Obiegu życia swojego z wyszczegółuieniem Świadcztw do których się odwołuje. Obieg ten po uskuteczniouym w Biórze Inspektora Wpisie i poświadczeniu na nim Wpisu, zwróconym będzie Uczniowi do użycia przy Wpisie w Kancellaryi Rektorskiej: gdzie wraz z Świadcztwami przez biég roku szkolnego pozostanie.

15. Bez Świadcztwa Doyżrzałości (Maturitatis) Uczniowie Lycealni po ukończeniu klasy VI. na Lekcyje Publiczne do Uniwersytetu przypuszczeni nie będą, chyba na takie przedmioty Nauk, w których ćwiczenie się nie wymaga koniecznie ścisłego przez wszystkie Klasy Lycealne z złożeniem Examinu Doyżrzałości usposobienia, iak n. p. Sztuki Wyzwolone, Chirurgia niższa, Farmacya: wszelako i na te przedmioty chcąc się udawać, nie wciągu biegu Nauk ale zaraz w początku roku szkolnego oświadczyć się i zapisać należy, oraz poddać porządkowi Ustaw, na taki sposób obrania sobie naukowego zawodu przepisanych.

16. Co do używania Ubioru z przepisaniem znakami szkolnemi:

Uchwała Wysokiego Senatu Rządzącego W. M. Krakowa i Jego Okręgu z dnia 6. Czerwca r. 1827. do L. 1841. trwa w swojej mocy, i wszystkich Uczniów iak Uniwersytetskich tak Lycealnych obowiązuje.

17. Co wyżej w punkcie 2. pod Lit. e) o Oplacie szkolney *Minervale* zwaney względem Uczniów Lycealnych powiedziano, to się stósuje i do Uczniów Uniwersytetu.

18. Maiący zamiar udać się na Nauki w Królestwo Polskie do Uniwersytetu Alexandrowskiego ze Szkół Krakowskich, winni się starać u Inspektora Instytutów Naukowych w Krakowie o stwierdzenie podpisem i pieczęcią otrzymanych Swiadectw z Nauk, inaczej bowiem wstęp tamże mieliby utrudniony.

- C. 19. Oprócz Szkół istnących otworzonym bydz może Instytut pod nazwiskiem Szkoły Technicznej, która obeymuie Nauki szczególniej do praktycznego użycia zastosowane.

O sposobie i miejscu zapisywania się do téy Szkoły, podana będzie wiadomość w czasie rozpoczynania Wpisów szkolnych na Rok 1830/31. to jest: w końcu Września R. b. —

Działo się w Krakowie dnia 30. Czerwca 1830. roku.

A. Czapski.

Insp. Instyt. Nauk.
